

Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

Tęgi łyk starego MAŚLACZA...



OJCZYSTY – DODAJ
DO ULUBIONYCH

U Żeromskiego jeden z bohaterów „pociągnął z butelki tęgi łyk starego maślacza”, a w „Panu Wołodyjowskim” „Zagłoba wyjął gąsior z rąk pacholika i nalał oba kielichy maślaczem tak starym, że aż zgęstniałym od starości”. Jakimż to trunkiem był ów MAŚLACZ? MAŚLACZ to spolszczona, przekształcona pod wpływem skojarzeń z maślakiem i maślaczem (w znaczeniu ‘maślak’), węgierska nazwa gatunku wina: máslás. Węgierskie słowo máslás to nazwa jednej z odmian tokaju. Nieco gorszy – a więc i tańszy – tokaj przelewano do beczek po tokaju lepszym (szamorodni lub aszu), w których leżakował, nabierając szlachetniejszego zapachu i smaku. Słowo MAŚLACZ nie kojarzyło się jednak z winem gorszego gatunku, lecz z winem dojrzałym i przednim! Ponieważ w dawnej Polsce ceniono wina słodkie, również sprowadzany z Węgier MAŚLACZ musiał być słodki (dlatego w niektórych słownikach znajdziemy definicję ‘bardzo słodkie wino węgierskie’). Konotacje przechodziły zaś następująco: słodki, czyli mocny, ciężki, a więc także gęsty, a skoro gęsty, to i stary. Wiemy zaś, że wino im starsze, tym lepsze, stąd zatem już ostatnie skojarzenie – MAŚLACZ to dobre wino.